

„Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę”

BOŻE PROWADZENIE

Niedziela Świętej Rodziny i Wspomnienie św. Młodzianków – Mt 2,13-23

OMÓWIENIE FRAGMENTU

Ewangelia opisuje ucieczkę Świętej Rodziny do Egiptu przed Herodem (w. 13-15) oraz powrót do Nazaretu po jego śmierci (19-23), rozdzielone informacją o rzezi niemowląt w Betlejem (16-18). Wielokrotnie podkreśla się w niej Boże prowadzenie św. Józefa, Maryi i maleńkiego Jezusa.

W. 13-15 Ucieczka do Egiptu. Po wizycie mędrców ze wschodu Święta Rodzina przeżywała trudne chwile. Herod zaniepokojony przepowiednią o narodzinach Mesjasza, postanowił Go zabić, obawiając się, że zajmie jego miejsce. W życiu Chrystusa pojawia się pewna prawidłowość, której doświadczy wielokrotnie: otaczany szacunkiem i czcią przez pogan, jest ścigany jak złoczyńca przez własny naród (zob. też Mt 8,10-12; Łk 4,24; J 1,11n).

Ale Bóg czuwa nad losami Swego Wybrańca. Józef otrzymuje we śnie kolejne wskazania od anioła¹, z których dowiaduje się, co ma uczynić, by ustrzec się Heroda. Jak poprzednio, tak i teraz opiekun Jezusa bez wahania wykonuje polecenia Boże, mimo iż są one niezwykle i po ludzku sądząc nie rokują wielkich szans powodzenia: nocą, bez żadnych przygotowań, z nowo narodzonym Dziecięciem i Jego Matką opuszcza rodzinny kraj i udaje się do Egiptu². Przez pustynię, w nieznaną, bez znajomości języka idzie do kraju, w którym nikt go nie oczekuje. Ta zdecydowana i gotowa na wszystko uległość Józefa Bogu jest wyraźnie podkreślona w całej Ewangelii Dzieciństwa Jezusa.

Ewangelistę nie interesują szczegóły podróży i pobytu Świętej Rodziny w Egipcie, stara się natomiast dociec jej teologicznego znaczenia. Dlatego język Ewangelii przypomina opis wyjścia Izraelitów z Egiptu (Wj 12,31), a potwierdzeniem tego jest dołączony cytat: „Z Egiptu wezwałem syna mego” (Oz 11,1). W proroctwie Ozeasa Bóg przemawia i przypomina czasy, kiedy to wyprowadził Izraela, jak ojciec swego syna z Egiptu. Mateusz wyjmuje wypowiedź JHWH z jej starotestamentalnego kontekstu i odnosi do osoby Jezusa. W Jezusie powtarza się i dopełnia Wyjście z Egiptu, Exodus. Zbawienie dokonuje się jeszcze raz, ale już w całej pełni.

W. 16-18 Rzeź niemowląt. Nie znoszący sprzeciwu Herod odbiera ucieczkę Mędrców jako zniewagę. Wpada w gniew. W uniesieniu dopuszcza się w czynu prawdziwego szaleńca: *Kazał pozabijać w Betlejem i okolicy wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch.*

¹ Poprzednio anioł ukazał mu się we śnie, gdy ten chciał oddalić brzemienną Maryję.

² Egipt w czasach Jezusa był rzymską prowincją, odległą od Palestyny o około pięć dni marszu. Często chronili się w nim palestyńscy uchodźcy (1Krl 11,17.40; Jr 26,21; 43,1-7), szczególnie w czasach machabejskich (2Mch 5,8). W Egipcie, zwłaszcza w Aleksandrii, była bardzo duża żydowska diaspora. Jak widać, Bóg nie chronił tu „swoich” w nadzwyczajny sposób, ale przewidział dla nich to, co było udziałem wielu.

Jest to czyn porównywalny w Biblii jedynie z okrutnym dekretem faraona egipskiego, który z obawy przed powiększeniem się liczby Hebrajczyków w niewoli, kazał topić nowonarodzonych chłopców w Nilu (zob. Wj 1,22). I podobnie jak wówczas Mojżesz cudownie uszedł z życiem (zob. Wj 2), tak teraz zostało uratowane życie Jezusa. Jest to kolejna analogia w życiu Jezusa i Mojżesza.

Ewangelista relacjonuje nie tylko niebezpieczeństwa, które zagrażały Dziecku, ale nawiązując do proroka Jeremiasza, dostrzega ponad nimi zwycięstwo Jezusa i spełnianie się na Nim kolejnych starotestamentalnych proroctw. Także to dramatyczne wydarzenie zostało już zapowiedziane. Co prawda, rozpacz Racheli (uchodzącej za matkę narodu wybranego) nie była spowodowana masowym morderstwem Izraelitów, lecz ich deportacją do Asyrii – ale krzyk i płacz matek pozbawionych dzieci był taki sam, i nikt nie był w stanie utulić swego żalu.

W. 19-23 Powrót do Nazaretu. Pobyt w Egipcie zakończył się wraz ze śmiercią Heroda, podobnie jak pobyt uciekiniera Mojżesza w ziemi Madian trwał do śmierci faraona (zob. Wj 4,19)³. Herod zmarł w 4 roku przed naszą erą. Jezus miał wtedy dwa, najwyżej trzy lata.

Znów interweniuje anioł i znów sprawę kierowania losami Świętej Rodziny Bóg powierza w ręce mężczyzny – Józefa. Jeśli Maryja była o wiele bardziej uprzywilejowana i obdarzona łaską, to jednak nie do Niej mówi Bóg, co mają dalej robić. Józef odważnie podejmuje odpowiedzialność, jaką Opatrzność mu daje wobec życia Dziecięcia i Jego Matki, i poddaje się prowadzeniu Bożemu. Gdyby nie dalsze pouczenia, otrzymywane od anioła, Józef mógłby przypłacić życiem, wraz z całą rodziną, swój powrót do ziemi izraelskiej. Panujący bowiem w Judei i Samarii syn zmarłego Heroda, Herod Archelaos, okrucieństwami swoich rządów dorównywał ojcu, a niekiedy nawet go przewyższał⁴. Nic dziwnego, że Józef bał się wpaść w jego ręce. Idąc za Bożym nakazem i omijając Judeę i Samarię udał się do Galilei, która w znacznej mierze zamieszкана przez pogan, cieszyła się względną wolnością polityczną i religijną.

Nazaret, do którego przybywają, był małą rolniczą osadą nie znaną i nie wspominaną na kartach Starego Testamentu. Zapewne w późniejszych sporach chrześcijańsko-żydowskich nt. Mesjasza ten argument był podnoszony przeciwko Jezusowi (por. J 1,46). Dlatego Mateusz znów sięga po uwiarygadniającą tradycję prorocką. Jednak słów „nazwany będzie Nazarejczykiem” nie znajdujemy w Starym Testamencie. Najprawdopodobniej Mateusz ma tu na myśli Iz 11,1, gdzie o Mesjaszu mówi się: „Wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni”. Otóż słowo „różdżka” brzmi po hebrajsku *neser*, co przypomina w rdzeniu spółgłoskowym *nocri* – Nazarejczyk⁵. To właśnie z Nazaretem wiąże się znaczna

³ Nieprzypadkowych podobieństw między postacią Jezusa i Mojżesza jest w ewangeliach bardzo wiele, a wszystkie wskazują na zasadniczą analogię: jeśli Mojżesz jest postrzegany jako inicjator religii Izraela, fundator całego prawa i kultu Starego Testamentu, to Jezus – nowy Mojżesz – jest fundatorem nowego Prawa i nowego Kultu, założycielem nowego narodu wybranego, nowej wspólnoty wiary: Kościoła.

⁴ Archelaos był jednym z trzech synów Heroda i spośród nich (Filip, Herod Antypas i Archelaos) właśnie on odziedziczył po ojcu najgorsze cechy.

⁵ Ewentualnie są to aluzje do „Księcia” (*nazir*) z Rdz 49,26; Pwt 33,16 lub też „Ocalałego” (*nasur*) z Iz 49,6, albo do instytucji *nazireatu*, specjalnego ślubu poświęcenia się dla Boga.

część życia Jezusa oraz prawdopodobnie pierwsze Jego określenie: „Jezus z Nazaretu”, „Jezus Nazarejczyk”.

POGLĘBIENIE

1. Czego wymagało od Józefa wezwanie Boże do natychmiastowej ucieczki z kraju?
2. Czy jestem duchowo przygotowany, by na wezwanie Boże, jakie ono by nie było, odpowiedzieć *fiat, tak* – jak Józef i Maryja?
3. A może jestem do czegoś tak przywiązany, że wybieram to ponad wolę Bożą?
4. W jakim celu Mateusz przytacza prorocтва ze Starego Testamentu?
5. Jak ewangelista odczytuje pobyt Jezusa w Egipcie, czego staje się tu figurą?
6. Jaka jest postawa Heroda? Co nim kieruje? Jaki jest obraz jego duszy?
7. Jak dziś szanuje się życie poczętych dzieci? Czy angażuję się, choćby modlitwą, w obronę życia nienarodzonych?
8. Czy odczytuję w życiu znaki prowadzenia Bożego? Czy dostrzegam to prowadzenie? W czym?
9. Jak współpracuję z Bożym prowadzeniem mnie? Czy staram się być otwartym na Boże słowo i Bożą wolę skierowaną do mnie?
10. Co dla mnie znaczą słowa: „*Weź Jezusa i Maryję*”?

AKTUALIZACJA

Na pierwszym planie analizowanej ewangelii ukazuje się Boży opatrnościowy plan, Boże prowadzenie oraz konsekwentne posłuszeństwo Józefa, jego poddanie się woli Bożej.

Boże prowadzenie. Prowadzenie Boga w życiu ludzkim wyraża się na różne sposoby. Przede wszystkim Bóg mówi przez Pismo Święte, naukę Kościoła, kierownictwo duchowe itp. Mogą to być także naturalne pragnienia, natchnienia, tęsknoty, głos sumienia... Jak pokazuje Biblia i doświadczenie, Bóg może posłużyć się też np. snem, jak było to wielokrotnie w historii Józefa, lub słowami innych osób, które w sposób szczególny poruszyły nasze serca. Bóg mówi w końcu przez wydarzenia naszego życia, a nawet przez tzw. „zbiegi okoliczności” czy „przypadki”. Ważne, żeby mieć z Nim nieustanny kontakt modlitewny, aby móc te natchnienia dostrzegać, a następnie prawidłowo je rozeznawać.

Takim człowiekiem wsłuchanym w Boży głos był Józef. Ten młody w momencie ślubu z Maryją mężczyzna był otwarty na Boże znaki. W analizowanej ewangelii Stwórca objawił mu swoją wolę w sposób, który nie wykluczał wątpliwości – sen przecież nie zawsze musi pochodzić od Boga. Jednak po dojrzałym namyśle, modlitwie wewnętrznej, rozeznaniu uznał w słowach anioła wolę Najwyższego.

Czy ja daję prawo Bogu do przemawiania w moim sercu? Czy daję Mu odpowiedni czas na modlitwie na to, by mógł przemówić? Intensywne myślenie o codziennych troskach, przytłaczające problemy życiowe przeszkadzają, czasem uniemożliwiają wsłuchanie się w Boży głos przemawiający na Eucharystii, w sercu, w sumieniu. Potrzeba wyciszenia, uspokojenia myśli, potrzeba modlitwy ciszy i czytania Pisma Świętego. Czy nie dlatego Bóg

przemówił do zamartwiającego się Józefa we śnie – gdy rozbiegane myśli mają szansę się uspokoić i człowiek może jasno zrozumieć zamiary Boga wobec siebie i własnej rodziny?

Posłuszeństwo. Święty Józef to człowiek sprawiedliwy, o prostym i otwartym sercu, gotowy do rezygnacji z własnych rozwiązań, by pełnić wolę Boga, którą ciągle stara się poznać i zrozumieć. Jest pokorny wobec Najwyższego, którego uznaje jako Pana historii ogólnej i swojej własnej.

Ale w posłuszeństwie Józefa Bogu nie ma mechanizmu. Przeciwnie. Jest trud rozeznawania woli Bożej, jest dramat podjęcia takiej czy innej decyzji (czy oddalić brzemienną Maryję? Czy porzucać wszystko i w nocy uciekać w nieznaną? itd.), jest wreszcie troska o najlepsze rozwiązania dla własnej rodziny. Rozdarcie wewnętrzne Józefa („*bał się tam iść*”) wspornie pokazuje udział człowieka w poszukiwaniu właściwej drogi dla siebie i najbliższych. Józef nie jest ślepo posłuszny, ale trzeźwo oceniający sytuację. Św. Paweł pisał: „*Nie otrzymaliśmy ducha bojaźni, ale miłości, mocy trzeźwego myślenia*” (2Tym 1,7). W osobistej relacji z Bogiem Józef jest synem i nie myśli na sposób niewolniczego poddania. Jest człowiekiem czujnym, uważnym, zdecydowanym, pełnym inwencji, kimś, kto się nie poddaje, nie godzi się na to, co nieuniknione.

Z taką postawą bezkompromisowego poszukiwania woli Bożej we własnym życiu oraz jej realizacji wiąże się krzyż. Krzyż niewygody, rezygnacji z pewnych pragnień, zgody na chorobę i inne niezawinione cierpienia. Taki krzyż nie tylko nie niweczy planów Bożych, ale z Bogiem niezwykle ściśle jednoczy. Józef mógł się zbuntować i stracić wszystko, co dla niego było ważne, co kochał. Przyjąwszy krzyż swego powołania, jest od tej pory na ustach i w sercach ludzi wszystkich pokoleń jako ziemski ojciec Jezusa, patron Kościoła Świętego, patron mężów, ojców i rodzin.

Czy potrafiłbym wyjść ze swojej „ojczyzny”, porzucić przyzwyczajenia, nałogi i złe skłonności, a czasem nawet pewne mniejsze dobra, by wyruszyć za Dobrem największym, za Bogiem? Czy jestem otwarty na znaki i prowadzenie Boga w moim życiu? Które cechy św. Józefa są mi szczególnie drogimi i potrzebne dziś?

Marcin Majewski, „*Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę*” (Mt 2,13-23). *Boże prowadzenie*, w: Krąg Biblijny 23 (2013), red. P. Łabuda, Tarnów: Biblos 2013, s. 37-41.